

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 patna zgóry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie

Adres Redakcji: Lud: Curitiba — Avenida Dr. Jaime Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redação Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 tam do 3 razy	5\$000
Od 1 » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 tam	3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy	

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk - Kubisa i Floreckiego. W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz. W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Jornal polonez „LUD” public-se á noite terças - e sextas-feiras

NOWE DROGI ZJEDNOCZENIA POLSKO - KATOLICKIEGO „Oświata” NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata” na Amerykę Południową, z dniem 12 stycznia weszło w drugi okres swej owocnej pracy. Jak w pierwszym piętnastoletnim „Oświata” przyswajało członkom hasło „Bóg i Ojczyzna”, podobnie i w drugim okresie, po zmianie nazwy ze „Związku na Zjednoczenie, to hasło będzie wszystkim, zgrupowanych w tej najpotężniejszej organizacji Polaków-Katolików, prowadzą na światlane szlaki przyszłości.

Zjednoczenie w tym drugim okresie swego istnienia pragnie wszystkich katolików Polaków zgrupować w jeden wielki front katolicki, który śmiało pójdzie w życie i tam pięknym i w czyn wprowadzonym hasłem: „Bóg i Ojczyzna”.

W Brazylii są inne organizacje pomniejszych o kierunku niezdecydowanym lub skrajnym.

W swych programach pomilają one zazwyczaj czynnik religijny; a wiadomo przecież jak wielkie siły i energię daje wiara św.

Czego dokonali Polacy-katolicy, wszyscy o tem wiedzą, starczy przejechać się po polskich kolonjach, a zobaczy się dziesiątki wspaniałych kościołów i szkół, które są pomnikami tętnem bijącego katolicyzmu i polskości.

Kto zachował tę polskość i katolicyzm naszej Polonji? Czy ludzie, którzy nie uznają potrzeby Kościoła? Nie. Polskość i katolicyzm zachował kościół i szkoła na kolonji. W kościele ksiądz głosi słowo Boże po polsku, dzieci uczy katechizmu po polsku; w szkole, Siostry Zakonne uczą te dzieci również po polsku, uczą je życia opartego na zdrowych zasadach. I stąd mamy w Brazylii „Cud wiary św. i polskości”. Ta polskość i katechizm — to dzieło pracy księży polskich i Sióstr Zakonnych i nauczycieli katolickich polskich i dobra wola kolonistów, rozumiejących swe obowiązki Polaka katolika.

Tymczasem próba naprawy tutejszej Polonji bez Boga wyszła jak najgorzej. Rola, jaka odegrał obóz, nieznający Boga zwalczający katolicyzm, wypadła tragikomicznie. Bszelowe rzucanie się podojęło mu ręce i nogi.

Tragikomedja tego obozu wynika stąd, że jego przywódcy rozporządzali wartościami czy to materialistycznymi. Usiłowali oni stuprocentowo katolicką Polonję Brazylijską przetransformować w ateistyczną, i nie dziwnego, że bezcelowe rzucanie się i siłła zarzucone na zdrowy element tutejszego kolonisty, stały się pułapką, w którą przez krótkowzroczność tak hańbiennie wpadli.

Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata” na Amerykę

Południową, czerpiąc swe soki życiowe z wiecznych wartości rozwijającego się drzewa katolicyzmu, idzie drogami, które dają chlubne świadectwo pracy i poświęcenia.

W drugim okresie swego istnienia, Zjednoczenie pragnie ludzi dobrej woli zorganizować w jeden silny front — front katolików Polaków.

Zjednoczenie, czując w sobie niespożyte siły do czynu, które płyną z odwiecznego źródła Boskiej Opatrzności, przystępuje do zorganizowania młodzieży męskiej i żeńskiej.

W tym celu, na XV. Walnym Zeździe „Oświata” wybrano delegatów, którzy się zajmą tą pracą. Dla Młodzieży Męskiej wybrano specjalnego delegata Ks. Juliana Janiewskiego, z Kurytyby; dla Stow. Polek, p. Marię Bunik z Abranches. We wszel

kich sprawach, dotyczących organizacji młodzieży męskiej i żeńskiej, należy się zwracać do „Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata” na Amerykę Południową, Kurytyba, caixa postal 155

W chwili obecnej opracowano statuty dla młodzieży męskiej, które niebawem zostaną wydrukowane i rozdane nowo-założonemu lub już istniejącym towarzystwom młodzieży męskiej.

W ciągu dalszym opracowuje się statuty dla związku młodzieży żeńskiej. Stow. Polek i Dzieci Marij. Założone stowarzyszenia młodzieży połączą się w związki i jako takie będą należały do Zjednoczenia, a którym będą tworzyć jednolitą całość tutejszej Polonji, ujętej w ramy ścisłej organizacji.

Tak, jak ongiś wołał Mickiewicz, tak i ja dziś wołam do wszystkich dobrej woli „razem młodzi przyjaciele”. Razem idźmy do wzniesionych celów wyrobienia wewnętrznego i społecznego, dla większej chwały Kościoła św., dla chwały Polski i Brazylii. Ka. J. Janiewski.

Z frontu wojennego

Włosi idą naprzód, Abisyńczycy też! ZMIENNA KOLEJ ZWYCIĘSTW; SPRZECZNE WIEŚCI Z PLACU BOJU

Od samego początku wojny włosko abisyńskiej z placu boju nadchodzi równocześnie wiadomości o zwycięstwach obu walczących stron. Rzadko kiedy donoszą telegramy o klęskach, właszą własnych przegranych. Zdaje się jednak, że zmienne

jest kolo szczęście i raczej fortuna kołem się toczy, tak że i jedni i drudzy raz są na górze drugi raz na dole, albo raz na wozie, a drugi znów pod wozem. ni Włosi ni też Abisyńczycy nie odnoszą decydującego zwycięstwa.

RUCHY WOJSK WŁOSKICH

Telegramy ostatnie są takie: Rzym, 29. — W ostatnich wiadomościach nadesłanych przez Marszałka Badoglio donosi się, że kolumny motorowe gen. Grazianiego na froncie południowym w dalszym ciągu śmiało cofają się wojska abisyńskie, za którymi Włosi postąpili już 230 kilometrów w głąb Abisynji na odcinku Canale Daris, zajmując tam nowe osiedla abisyńskie.

Zapewnia Marszałek Badoglio, że także na innych odcinkach frontu południowego, pod

CO DONOSZĄ Z DRUGIEJ STRONY?

Tymczasem z Addis Abeba donoszą, że Abisyńczycy na froncie północnym w ostatnich dniach okrzyki ze wszystkich stron Włochów w Makalle i historycznym mieście Aksum, gdzie przygotowują się do krwawej bitwy z najeźźcami.

Inne, niepotwierdzone wiadomości abisyńskie donoszą, że ras Kassa, o którym przez kilkanaście dni nie było żadnych wiadomości, częściowo już zajął ze swoją armją okolice położone pomiędzy Aksum i Adua.

WOJNA KOSZTUJE SŁONO

Na podstawie oficjalnych wyliczeń stwierdza się, że wojna w Afryce Wschodniej kosztuje rząd włoski każdego miesiąca miliard lirów. W związku z tem formują się obawy, że stan finansów włoskich po upływie

Daua Parma i Uebi Gestro, Włosi postąpili kilkadziesiąt kilometrów naprzód w ciągu ostatnich dni.

Konsulat włoski z Kurytyby donosi ostatnio, że wojska włoskie na froncie Somalji posunęły się w ostatnich dniach o 70 km. w kierunku Galas Borana i Lidano. Następnie w kierunku Malcamuri faszystoi posunęli się o 210 km.

W walkach zginęło około półtora tysiąca abisyńczyków, a w ręce Włochów dostało się sporo jeńców i materiału wojennego.

Ras Kassa, napierając ze swą liczną armją od zachodu, wzdłuż granicy erytrejskiej, usiłuje odciąć Włochom wszelką komunikację z Erytreją i tamtejszymi włoskimi parkami wojennymi. Wojownicy rasa Kassa w ostatnich dniach dokonali licznych napadów na włoskie karawany transportowe, biorąc żywność, broń i amunicję oraz inne materiały wojenne, które użytkowane są w walkach z Włochami.

jednego roku nie pozwoli na dalsze finansowanie wyprawy, a wówczas nastąpiłyby ogólne „krach” gospodarczy w Italji. Ale na łamach prasy włoskiej dowodzi się, że „daniny publiczne mogą przedłużyć co-

Czy nie będzie zapóźno?

O ile się nie myję, sprawa, o której zamyslałem pisać, była już poruszana na łamach „Ludu”, ale nie odniosła pożądanego rezultatu, dlatego nie od rzeczy będzie, przypomnieć ją znowu, zwłaszcza, że przed kilku miesiącami, dziennikarz brazylijski, p. Rodrigo de Freitas, wytoczył ją na szpalty brazylijskich gazet, zwracając na nią uwagę opinii publicznej.

Rozchodzi się tu o różne opisy Brazylii i jej mieszkańców, przez różnego rodzaju pisarzy, żądnych sensacji i rozgłosu, którzy nie bacząc na nic i na nikogo, wlewają na papier wszystko, co im rozkołysały wątek myśli publicznej.

W danym wypadku, dziennikarz brazylijski, pisał o pewnym podróżniku francuskim, który po przybyciu do Kurytyby, wysłał do rodziny w Paryżu, pocztówkę, gdzie mniej więcej następująco streścił swoje wrażenia z podróży: „Po dwu tygodniach niebezpiecznej podróży na grzbiecie osła, przedzierając się przez dziewicze puszcze pełne dzikich zwierząt z Paranaguá, dotarłem szczęśliwie do Kurytyby, stolicy Parany, gdzie napotkałem kilka szalawów, w jednym z których, mieszczę się władza — rząd prowincji”.

Pomyśle, gdzie tu choćby odrobina zdrowego rozsądku. Przecież z Paranaguá do Kurytyby, prowadzi droga kolejowa — arcydzieło sztuki inżynierskiej, jakiego nie wszędzie zobaczymy. A Kurytyba? Przecież to miasto, począłbyca tętnić życiem wielkich ośrodków cywilizowanych, posiadające ponad 100.000 mieszkańców.

Słusznie jest więc oburzenie p. Rodriga de Freitas i chyba nie możemy się dziwić, kiedy roz wodząc się dalej, nad podobne mi niedorzecznościami i wzlanukując o naszym rodaku, nlesteley, — który opisywał, że w Rio de Janeiro mały usługują w hotelach i restauracjach, czyniąc przy tyk służbie murzyńskiej — nazwał go „polaco incivil e ingrato”.

Wreszcie, dziennikarz, kończąc swoje wywody, dodaje z żalem, że tak się wyplacają Brazylii,

różni cudzoziemcy, za jej zyciawość i szczerą gościnność. Rzucają na nią potwarze, poniżają i depczą jej godność, za to, że ich przyjmują z otwarciem ramionami.

A czyż my Polacy, lojalni obywatele Brazylii, a szczególnie my tu na tej słonecznej ziemi urodzeni, możemy być na takie wybrki — krótkowidzacy? Absolutnie nie — odpowiadam. Brazylię uważamy za swoją przybraną Ojczyznę, tu nasza kolebka stała, tu wychowujemy nasze potomstwo i dlatego nie możemy pozwolić, aby ktoś złośliwie absurdnie pisał o tym kraju. Jednak sam najwięcej cierpię na tem. Wstyd ogarnia człowieka, kiedy czyta takie wyrażenia, jak „polaco incivil, extrangeliro ingrato”, bo będąc narodowości polskiej, pełno opinii publicznej, spada na nas wszystkich, wszyscy jesteśmy moralnie odpowiedzialni za obrazę. I czyż zawsze mamy cierpieć podobne lekceważenie? Czyż wiecznie będą nam zarzucać brak kultury, wychowania i będą nazywać nas niegrzecznymi, niewdzięcznymi?

Jakibądź tani pisarzyna, z wielką sławą podróżnika, nabajdu-rzy w swych wypowiedziach błędnych, bzdurstw złe ujętych, a my mamy rumienić się, gdy nas palcem wytykają, jako „extrangelros”, którzy są w półwinni podobnym kłamstwom.

Pod adresem marodajnych czynników „Lud” już razu jedno go sklerował wezwanie, by większa uwaga została poświęcona, różnym wydawnictwom z opisami o Brazylii, bo większość ich to budy, szkodzące nam bardzo wiele. Jednak władca, że był to groch rzucony o ścianę, bo tak często czyta się nadobne kwiatki, trujące nas. Nie poprawiły się stosunki i wieści fałszywe, wprosi złośliwe rozchodzą się swobodnie po świecie o naszej przybranej Ojczyźnie Brazylii.

Jeżeli nie nastąpi poprawa stosunków, to kiedys opinia publiczna Polaków, lojalnych obywateli Brazylii, zażąda rachunku! Czyż nie będzie wiedza zapóźno?

Józef Choliński, Irat, 28 1-1936.

najmniej odwa do trzech miesięcy wyprawę włoską do Abisynji.

Ze względu na te sprawy premyer Mussolini ma zarządzić wysyłkę dalszych kontyngentów

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Komuniści wypuszczeni z więzień w Polsce szerzą czerwoną propagandę

Wypuszczeni z więzień w Polsce komuniści natychmiast rozpoczęli działalność przewrotną i policja warszawska zmuszona została do dokonania kilkakrotnie ponownych aresztowań czerwonych działaczy i osadzenia ich za kratkami.

Wypuszczono z 300 instytucyj karnych w Polsce 30.000 rozmaitych przestępców, a wśród nich także i komunistów, aby w ten sposób zaradzić

przepaleniu w więzieniach. Okazało się jednakże, iż wielu z tych, którzy uzyskali wolność, ponownie wkroczyło na drogę przestępstwa i musiano ich z powrotem zamknąć w więzieniu.

W Warszawie i w innych miastach polskich policja prowadzi inwestygacje, aby dowiedzieć się o działalności wypuszczonych na wolność przestępców i bacznie śledzi wszystkie ich ruchy.

W stolicy kraju aresztowano wielu kryminalistów w kilka już godzin po wypuszczeniu ich z więzienia. W jednym wypadku aresztowano złodzieja, który skradł dwie beczki piwa, aby dla swych towarzyszy wyprać «bibę» z okazji amnestji. Oczywiście, zamiast zabawy, dostał się ponownie do więzienia.

CIEKAWA STATYSTYKA

W obecnej chwili Polska posiada 8 ambasad, 26 posełstw i 56 konsulatów.

W urzędach tych pracuje 927 urzędników etatowych i 700 kontraktowych. Największą ilość ludzi zajęta jest w konsulacie generalnym w Paryżu (51 osób) i w ambasadzie paryskiej (32 osoby). Najmniej, bo tylko dwie osoby zajęte są w Konsulacie w Bambaju.

Koszt utrzymania wszystkich polskich urzędów zagranicą w preliminowanym na rok bieżący budżecie wynosi 20 965.000. W budżecie zeszlorocznym wynosił 23 milionów 237 tysięcy złotych.

Z tej sumy najwięcej pochłaniała ambasada w Paryżu, gdyż kosztuje 869.972 złotych. W centrali MSZ w bieżącym roku budżetowym zostały zwiększone etaty o 11 do liczby 324.

Z Brazylii

P. MINISTER GRABOWSKI ZWIEDZA GOYAZ

Z miejscowości Goyanna (Stan Goyaz) donoszą, że przybył tam minister Polski przy rządzie brazylijskim, ażeby zwiedzić nową stolicę Stanu.

DEŁUŻSZY ODPOCZYNEK Z POWODU UPALÓW

Z Rio donoszą, że gubernator p. Pedro Ernesto zarządził dwu godzinny odpoczynek w czasie pracy z powodu dokuczliwych upalów, jakie tego lata panują w Rio.

Paraná

BUDOWA TORÓW KOLEJOWYCH

Jak donosi «Gazeta do Povo», obecny dyrektor Dyrekcji Kolejowej, dr. Aleksander Guertner postanowił rozpocząć budowę linii kolejowych na następujących szlakach: przedłużenie boczny Paranaapanema, w celu połączenia z linią S. Paulo - Paraná; przedłużenie linii Rio do Peixe, w celu połączenia z terenami gdzie są bogate pokłady węgla; wreszcie budowę linii do Guarapuawy, śpichlerza Parany.

POŻAR W PONTA GROSSA

W Ponta Grossa, przy avenida Fernandes Pinheiro wybuchł onegdaj pożar w nocny w trafice i fryzjerni należącej do p. Riciere Mingini.

Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Budynek i urządzenie było ubezpieczone od ognia na 25 tysięcy milrejsów.

BANDYTA ZAMORDOWAŁ CHŁOPAKA W LESIE

W miejscowości Palmeira małoletni syn rolnika Jeremiasza Sebastiana wyszedł w ubiegłą sobotę rano z domu, ażeby odszukać zaginioną krowę. Minął cały dzień, a mimo to choć noc nadchodziła, chłopak nie powrócił do domu. Zaniepokojeni rodzice wraz z sąsiadami rozpoczęli poszukiwania za chłopakiem w pobliskim lesie. Szukali całą noc nadaremnie; dopiero drugiego dnia około 10 tej godziny rano znaleźli chłopaka, a raczej jego zwłoki w straznym stanie. Ciało chłopaka posiekane było kulami oraz rami zadanymi nożem. Zawiniona o zbrodni policja, rozpoczęła śledztwo; wkrótce ujęła wyrodnego zbrodniarza, który zamordował chłopaka; jest to niejaki Jan Moraes, znany w okolicy zawadajka i rozbójnik.

Rzeczy praktyczne

Kto, kogo i dlaczego poszukuje?

Często w prasie polskiej w Brazylii placówki konsularne zamieszczają długie komunikaty zatytułowane «Poszukiwania» w których podają długie nazwiska, z zamieszczoną na końcu prośbą «Poszukiwany i każdy kto posiada jakiegokolwiek informację o miejscu pobytu i losie wyżej wymienionych osób, proszeni są o porozumienie się z Konsulatem».

Zapewne niejednemu z Czytelników nasunęła się myśl w jakim celu Konsulat chce dowiedzieć się, gdzie ta lub owa osoba poszukiwana zamieszkuje.

Podobna myśl nasunęła się jednemu z naszych współpracowników.

— Panie Konsulu, czemu, w jakim celu Konsulat poszukuje tak wielu ludzi w częstych komunikatach prasowych? — takie pytanie postanowił nasz współpracownik kierownikowi Konsulatu Generalnego.

— A właśnie chciałem z Redakcją pomówić w tej sprawie — mówi p. konsul; setki różnych listów prywatnych otrzymujemy z Polski dla różnych osób zamieszkałych w Brazylii, a których nie znamy adresu. Więc przez gazetę musimy szukać adresatów.

Żona i dzieci szukają ojca

— W jakich sprawach przychodzi tak wiele korespondencji z Polski? — Bardzo dużo listów przychodzi — informuje p. Konsul — od żon i dzieci, których mężowie wyjechali do Brazylii i niestety, że nie posyłają pieniędzy dla rodziny, ale nawet znają o sobie nie dają. Często dowiadujemy się, że ten lub ów, którego żona z Polski poszukuje, ożenił się poraz drugi tu w Brazylii.

Takich wypadków coraz więcej, choć prawo brazylijskie surowo karze bigamistów (takich, którzy żonę opuszczają i drugi raz się żenią).

— Zachodziły takie wypadki, że sprawy trzeba było oddawać prokuratorowi sądowemu.

— Chyba to nie są śluby kościelne? — pytamy ze zdziwieniem.

— Najczęściej są to śluby cywilne, choć niekiedy zdarzają się, że na podstawie fałszywych papierów, niekiedy potrafią zmyleć czujność nawet proboszczów i trzymują drugi ślub, nawet w kościele.

— A czemu Konsulat nie ogłasza w tej formie, że żona lub dzieci poszukują ojca?

— Dlatego, że wielu wcaleby

Krewni poszukują

— Bywają i listy od osób z Polski, które proszą swych krowych w Brazylii o różne rady lub warunki przyjazdu do Brazylii. Takich też jest sporo.

— O ile wiem — odpowiadam — to wielu księży proboszczów tak czytają, ale dobrze o tem będzie wspomnieć w «Ludzie», by wszyscy, którym czytają gazety, przychodzili z pomocą tym, którzy czytają i nie umieją i powiadali o tem osoby poszukiwane.

— Szukaj tu w całym roczniku «Ludu»; to samo było, gdyby ktoś kazał szukać ziarnka w kocu maku.

Każdy więc poszukiwany powinien przy zgłaszaniu się przynieść wycięty z gazety wycinek poszukiwania, lub przynajmniej powołać się na numer gazety. Wtedy np. w Redakcji łatwo ustalić, kto, kogo poszukuje i w jakiej sprawie.

Dużo poszukiwanych się nie zgłasza

Pomimo poszukiwań — ciągnie dalej p. Konsul — wiele osób nie zgłasza się na nasze wezwanie; może być, że nie czytają gazet. Dobrze by było gdyby księża proboszczowie, którzy znają swych parafian, powiadali o poszukiwaniach osoby zainteresowane.

— Cóż kiedy nie a nie niekiedy nie wie poszukiwany.

— Szukaj tu w całym roczniku «Ludu»; to samo było, gdyby ktoś kazał szukać ziarnka w kocu maku.

Każdy więc poszukiwany powinien przy zgłaszaniu się przynieść wycięty z gazety wycinek poszukiwania, lub przynajmniej powołać się na numer gazety. Wtedy np. w Redakcji łatwo ustalić, kto, kogo poszukuje i w jakiej sprawie.

Kto, kiedy i gdzie?

Czasem się zdarza, że do Redakcji przychodzi ktoś i twierdzi, że go ktoś w «Gazecie szuka».

— Cóż kiedy nie a nie niekiedy nie wie poszukiwany.

— Szukaj tu w całym roczniku «Ludu»; to samo było, gdyby ktoś kazał szukać ziarnka w kocu maku.

Każdy więc poszukiwany powinien przy zgłaszaniu się przynieść wycięty z gazety wycinek poszukiwania, lub przynajmniej powołać się na numer gazety. Wtedy np. w Redakcji łatwo ustalić, kto, kogo poszukuje i w jakiej sprawie.

POLICJA WYŁAPUJE ZBRODNIARZY

Policja ujęła w miejscowości Ourinhos, w municyjum Jacaresinho groźnego bandytę niejakiemu Jana Alfreda Martinsa, oskarżonego o zbrodnię.

W miejscowości Barra Bonita policja ujęła niejakiemu Józefa Marię, który dnia 24-go b. m. napadł na p. Antoniego Carij i jego żonę w Thomasina.

Zbrodniarz zabił na miejscu Antoniego Carij i żonę zabitego śmiertelnie poranił.

KURYTYBA

ZEBRANIE PROFESORÓW

W Kurytybie odbyło się pod przewodnictwem dr. Gaspar Vellozo, głównego dyrektora Oświecenia Publicznego, zebranie rządowych nauczycieli, na którym poruszono szereg spraw szkolnych.

POŻAR W KURYTYBIE

W ubiegłą środę w nocy w składzie kupieckim przy ulicy 5 de Maio wybuchł pożar.

Pierwszy zauważył ogień żołnierz Antoni Rodrigues, który około 22-giej godziny, idąc ulicą Westphalen, przechodził na skrzyżowaniu ulicą 5 de Maio obok budynku, z którego wydobywał się dym z pod dachu.

Natychmiast żołnierzy ów zawiadomił Straż Ogniową; z palącego się składu zdolano uratować 11 beczek kassasu, usuwając w ten sposób niebezpieczeństwo wybuchu.

Przed palącym się budynkiem zebrało się sporo gawiedzi. Naraz ktoś krzyknął, że grozi wybuchem tank z gazoliną, w pobliżu którego zgromadził się tłum ludzi; w popłochu gawieź rzuciła się do ucieczki. Na szczęście straż zdolała zabezpieczyć tank przed ogniem.

W czasie ratowania przed pożarem, strażnicy znaleźli w pobliskiej szopie głuchego i ślepego staruszka, który nic nie wiedział o pożarze ani też o zagrożającym mu niebezpieczeństwie. Pomimo bohaterstwa wysiłku 30 żołnierzy straży ogniowej, nie zdołano wiele uratować przed pożarem. Suche wiązania i belki oraz towary palily się z błyskawiczną szybkością, pozostawiając jedynie popiół na miejscu budynku.

W czasie akcji ratowniczej jeden ze strażaków otrzymał poważne rany od spadającej belki. Policja prowadzi śledztwo nad przyczyną powstania ognia.

Budynek, który padł pastwą ognia, był własnością p. Annibala Bergonse, lecz od trzech lat pozostawał w dzierżawie firmy Adelaide Cavalcanti i Spółki. Właścicielka składu p. Adelaide wraz z rodziną zamieszkiwała w tym samym budynku, lecz w chwili powstania pożaru była w kinie.

Sjalony skład kupiecki był ubezpieczony od ognia na 86.000\$000; straty obliczają na 40.000\$000.

CHŁOPAK PODPALI BARAK

W Kurytybie przy avenida João Gualberto nr. 272, w rezydencji dr. Józefa Marij Pinheiro Lima wybuchł pożar w baraku położonym w głębi podwórza.

Zawiadomieni o pożarze strażacy przybyli w krótko na miejsce wypadku, lecz ogień w międzyczasie strawił zupełnie drewniany barak. Jak się okazało ogień podłożył 13-letni chłopak, który zszedł u dr. Limy.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE SIĘ DO SKLEPU

Ubiegłej soboty nad ranem do składu kupieckiego «Casa Pompeu Reis», położonego przy ulicy Barão do Rio Branco 161

włamali się złodzieje i skradli towaru na 200\$000.

«Casa Pompeu Reis», znajdujące się na ruchliwej ulicy w śródmieściu tuż obok pałacu Gubernatora, gdzie stale p. Gubernator, gdzie stale przed pałacem czuwa żołnierz; ponadto «Casa Pompeu Reis» jest strzeżony przez dozorców straży nocnej, której «Casa Pompeu Reis» jest członkiem.

Złodzieje włamali się do składu wybierając szybką w oknie wystawowym. Policja szuka zuchwałych złodziei.

ZAKAZ HANDLU WĘDROWNEGO W MUNICYJUM KURYTYBSKIM

Izba municypalna Kurytyby wydała zarządzenie zabraniające uprawiania handlu wędrownego różnego rodzaju domo krążom czyli tak zwanym tutaj «maskatom».

O JĘCZMIENI POD ZASIEW

Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylii donosi nam: Po dokonaniu ostatnich zbiorów jęczmienia okazało się, że próbnę siewy jęczmienia browar planego, pomimo niepomysłnego roku dla uprawy zbóż, wydały naogół dobre rezultaty i zanoszą się na bardzo znaczne doroszenie uprawy jęczmienia dwuziarnego wśród kolonistów niemieckich, ruskich i polskich, zamieszkałych w stanach Paraná i Sta. Catharina.

Związek Rolników ma zamiar poczynić zabieg, ażeby mógł iwie jaknajwiększą ilość polskich kolonistów zajęła się tą zyskowną uprawą na czas przygotowała do niechybnej konkurencji w tym dziale produkcji.

Obecnie jest już najwyższy czas, ażeby robić przygotowania związane z plantacją jęczmienia, a mianowicie należy upatrzyć sobie odpowiedni obszar pola, obliczyć ilość nasienia potrzebne go do siewu i niezwłocznie na pisać grupowo lub pojedynczo do Związku Rolników (Centro Agricola Polono Brazileiro, caixa postal 412, Curitiba) podając wysokość zapotrzebowania na ziarno siewne. Zapotrzebowanie na nasienie należy przelać do Związku Rolników niezwłocznie, gdyż na podstawie tych zapotrzebowań Związek może uzyskać od browarów potrzebną ilość ziarna siewnego.

W KILKU SŁOWACH Z CAŁEJ BRAZYLJI

— Corocznie w Brazylii rodzi się przeszło milion niemowląt.

— W Brazylii jest 23 radio wycych stacji nadawczych.

— Brazylija posiada 700 bibliotek, w których znajduje się 2.575.622 tomów.

— Około 60 umów handlowych reguluje stosunki Brazylii z innymi państwami; najstarszą umową Brazylii jest z Wenezuelą zawarty w 1859 r. w sprawie granicy i żeglugi.

— Stosunki brazylijsko polskie reguluje wzajemna umowa.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Uswa kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.

Przez 10 tysiący lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

znajduje się po wszystkich Aptekach.

wa, na zasadzie największego uprzywilejowania, zawarła 3-go lutego 1932 r. umowa z obelmu je także wolne miasto Gdafiak.

— W 1934 r. poczta brazylijska przelała 2.504.860.300 listów.

— W Brazylii istnieje 5 krajowych przedsiębiorstw komunikacji lotniczej: «Syndicato Conador» z siedzibą w Rio; «Pacair do Brasil» w Rio, «Varig» w Porto Alegre; «Aerloyd Iguaçu» w Kurytybie; «Vasp» w S. Paulo.

— W Brazylii najwięcej jest fabryk wyrabiających bapole.

— Prezydent Brazylii Getulio Vargas przesłał królowej Marii i następcy tronu angielskiego kondolencje z powodu zgonu króla angielskiego Jerzego V.

— W Rio wskutek udaru słonecznego zmarł Antoni Joaquim Pereira i Joaquim Pinheiro.

— Do Rio przybył nowy minister Ekwadoru p. Francisco Guardenas.

— Z Porto Alegre donoszą, że Gubernator Fiores da Cunha uda się dnia 4-go lutego do Rio.

— Z Belem donoszą, że gubernator Malcher otrzymał memorandum podpisany przez dzieci w którym protestują przeciw angielskiej wyprawie do «interjoru» Amazonas.

— W stanie Ceará w miejscowości Sobral w czasie budowy rzeźni nastąpił wybuch dynamitu; w wypadku zginęło dwóch robotników.

— W Recife wypuszczono na wolność 17 więźniów politycznych, ponieważ niczego im nie udowodniono.

Oczy już uiszcili prenumeratę «LUDU» za 1935 rok?

Ostatnie wiadomości POLSKA

— W Warszawie na sali sądowej w czasie gdy sądzono komunistów niejaki Sergiusz Frytcki zastrzelił z rewolweru świadka Jakoba Strzeszuszę, raniąc go śmiertelnie.

— Wiceministrem wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został w Polsce pułkownik Bleszyński, dotychczasowy attache wojskowy w Paryżu.

— W Polsce na 100 mężczyzn przypada 123 kobiety.

— W całej Ameryce północnej panują tak wielkie zimy, że setki ludzi umarło z zima na ulicach wielkich miast, lub w niepalonych własnych domach.

— Stolica Argentyny, Buenos Aires obchodziła w tych dniach 400-lecie swego założenia.

— W Meksyku zastrejkowali robotnicy syndykatu naftowego w miejscowości Hausteoa, żądając podwyższenia płac.

— We Francji nowy rząd utworzył Albert Sarraut.

— W Paryżu odbył się imponujący zjazd Katolickiej Młodzieży Francuskiej, skupiającej w swych szeregach przeszło 200.000 członków.

— Trybunał wojskowy skazał na karę śmierci 5 więźniów oskarżonych o szpiegostwo; ponadto władze sowieckie uwięziły kilkaset osób pod zarzutem szpiegostwa.

— W Rosji w syndykatie ciężkiego przemysłu w zachodniej Syberji wykryto defraudację na 55.000 rubli.

— W Meksyku generał Chazarrio Perez, dyrektor wycofania wojskowego, spadł z samolotem na ziemię, ginąc na miejscu.

— Niemiecy biskupi katolicy zebrałi w Fuldzie wydział list pasterski, w którym potępiają nowoczesny niemiecki poganizm.

Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata”

na Amerykę Południową

(dawniej Związek Towarzystw i Szkół Katolickich „Oświata”)

Największa i najruchliwsza organizacja Katolicka na całą Amerykę Południową

ZADANIEM ZJEDNOCZENIA JEST SZERZENIE OŚWIATY NA ZASADACH KATOLICKO-NARODOWYCH.

Członkowie mogą korzystać bezpłatnie z Biblioteki „Oświata” liczącej przeszło trzy tysiące tomów i stale odświeżanej, oraz mogą nabywać wydawnictwa „Oświata” i jakiegokolwiek inne książki ze składnicy „Oświata” po cenach niższych.

Sekretarjat „Oświata” załatwia w Kurytybie wszelkie sprawy jak: oświatowe, organizacyjne, rolnicze i inne dla swych członków.

Zapisz się do „Oświata”.

Towarzystwa i Stowarzyszenia, przystępując do Zjednoczenia „Oświata”, opłacają rocznie 1\$000 od członka (z kasy towarzystwa); wstępnego towarzystwa nie opłacają.

Poszczególne osoby, zapisujące się bezpośrednio na członka „Oświata”, płać po \$500 miesięcznej wkładki.

Adres:

Zjednoczenie Polsko-Katolickie „OŚWIATA”

na Amerykę Południową

Avenida Dr. Jayme Reis Nr. 588 — Caixa Postal 155. Curityba — Paraná.

Polityka od strony kuchni

— Moja pani Antonow! Co się teraz dzieje z temi Abisynczykami? Strach pomyśleć!
— Podobnież króla majom takiego bezwystydka, co nago chodził i się Nagus nazywał!
— Niel Co do tego, to nie.

Ichni król zawsze w koszul z długimi rękawami chodził i Negus się nazywa. Podobnież dawniej byli z Mussoliniszczakiem przyjaciele i dopiero niedawno się pokłócili.
— Najgorsze, że może jeszcze

u nas się wojna wywlonzać. Mój stary mówił, że już teraz go codziennie do komisji wzywajom.
— Akurat! Do komisji! W kąpie siedzi, o!
— I mnie, ślubnej małżonce, tego nie powiedział? A'e w każdym razie na wypadek zagazowanego ataku okna trzeba obklejać i papier kupować! Także i gazmaskaby się przydała!
— Moja pani! Do nas wojna nie przyjdzie i to głupie bajkowanie z takimi obklejeniami!
»Włosi cofają się. Dodatek nadzwy czaaaaa...» — krzyknął przebiegający obok gazerciarz.
— Widzi pan! Cofajom się, Inaczej uciekajom i możebna rzecz, że tu do nas z nimi Absynczyki przyleca!
— No, a żeby nawet, to i co?
— Jakto co? Podobnież okropnie laso som na kofilury, a ja całom spizarnie w domu mam pełnom. A także i pozatem Nygus może nas do haremu zabrać!
— Jeszcze czepli! No, ale na wszelki wypadek okna poobklejajom.

ISKIERKI

— Inspektorat emigracyjny ustalił, iż w ostatnim miesiącu ubiegłego r. wyemigrowało z Polski 1072 wychodźców. Do Ameryki Północnej udało się 127 emigrantów, do krajów Ameryki Południowej 798, zaś do państw europejskich 74.
— Na życzenie rządu sowieckiego Turcja wydalila z granic państwa 150 byłych oficerów armji Wrangla, którzy przebywali tu od końca 1920 za paszportami Nansenowskimi.
— W ostatnich dniach po ciągu pośpiesznym z Rzymu do Paryża przewiózł ładunek 18 ton złota, przeznaczony przez Bank Włoch dla Banku Francji. Przy obecnej cenie złota, płaconej przez Bank Włoch —

15.50 lir za gram — ładunek ten ma wartość 279 milionów lir.
— Ojciec św. wydał nową encyklikę do stanu duchownego. W wigilię wygłosił Papież do kardynałów orędzie świętości, w którym wyraziwszy żal, że właśnie w okresie Bożego Narodzenia pogorszyła się sytuacja międzynarodowa zapowiedział, że Stolica Apost. nie ustanie w wysiłkach, mających na celu pokój i sprawiedliwość.
— Sławny lotnik major Karpiński, który skutkiem wypadku w Sjamie musiał przerwać swój obywatelski rozmiarów lot z Polski do Australii, powrócił do Poznania, gdzie służy w 3. pułku lotniczym, a jego aparat strzeskany płynie do Gdyni okrętem.
— Pięciu komunistów, którymi kierowała Jechuda Ryknerówna stanęła przed sądem za agitację wywrotową w szeregach „Strzelec” i wśród robotników fabryki „Kabel” w Krakowie.
— W Hiszpanji trwają ruchy chłopackie. Są to manifestacje protestu przeciw zwiększeniu podatków. W starciach z policją były ofiary.
— Do Belgji sprowadzają misionarzy oświeceniowego apostoła trędowatych, O. Damiana Devesteur, który, nicząc pomoc niesieśliwym, zmarł w ich kolonii na wyspach Hawajskich w 1880 r.

lendarz otrzymaliśmy; dziękujemy i serdecznie pozdrawiamy.
— P. Ignacy Jurozak — List pieniężny otrzymaliśmy; za pozdrowienia dziękujemy.

Baczność! Uwaga!

NOWOŚCI!
Cud Wary i Polskość Wśród Wychodźstwa Polskiego — Ks. Biskupa Dr. Kubiny 5\$000
Ewangelje Niedzielne i Świąteczne — Ks. Jackowskiego, opr. 14\$000
Ewangelje Niedzielne i Świąteczne — Ks. Jackowskiego, brosz. 8\$000
Śpiewniki Kościelne bez nut — Ks. Siedleckiego opr. 11\$000
Manualik Dzieci Marji — Ks. Górala, w pięknej oprawie 4\$500
Biblijka — Ks. Górala brosz. 2\$000
Katechizmy — Ks. Górala, brosz. 2\$000
Nowenna do Św. Anny 1\$000
Chleb Żywota — Ks. F. Reinera — str. 944 48\$000
Ofiara Mszy Św. — Ks. F. Reinera — str. 881 48\$000
Prawidła Życia Chrześcijańskiego — Ks. Op. O. Blichnera — str. 624 36\$000
Niesie się dzieje Wola Boża — O. K. Hanner — str. 630 8\$000
Podrecznik dla latwej nauki sztuki kroju — p. Heleny Grzelko 7\$000
Przy zamówieniach należy dołączyć znaczek na przesyłkę.
„OŚWIATA”
Caixa Postal 155 — Curityba.

TOW. ŚPIEWACZE ŚW. STANISŁAWA W KURYTYBIE

urządza w Związku Polskim dnia 1-go lutego o godzinie 9.30 wieczorem

Bal Reprezentacyjny

Program:
Oreś 1-sza — Występy Artystyczne Zespołu Chóralnego.
Oreś 2-ga — Tańce aż do rana.
Uwaga: Zarząd prosi o przyjęcie członków i gości zaproszonych aby nie przysporzalił dylet.
Wstęp tylko za zaproszeniami. Bilety można nabyć u p. p. Floreckiego, Kulesa, Urbana, Oldakowskiego i Skalskiego.
Przygotował będzie orkiestra „Nowy Świat” najlepsza w Kurytybie.

Ks. Franciszek Sokół

GAWĘDY O WSZYSTKIEM

Tematy nie straszne ale na czasie

Jakis czas temu „Lud” przedrukował artykuł puszczony lu zem w Niepokalanowie pod Warszawą na temat czy emigracja jest, lub nie, konieczna. Oczywiście idzie o polską emigrację. Autor artykułu z Niepokalanowa twierdził iż emigracja nie jest konieczna, a zdanie jego popierało ostatnio ks. Misiaszek który przyrzeka nam podać Irwale a niezawodne lekarstwo na przeludnienie wsi polskiej. Czekam z dużą ciekawością na przyszłe wywody ks. Misiaszka i już naprzód za powiadam, że o ile argumenty jego przekonają mnie, wracam wiosną do Polski i z ambony, na ulicach, w polach, w lasach, w łąkach, w szkołach i ministerstwach będę wołał wielkim głosem: »Precz z emigracją! Narodzie! Trwaj na własnych śmieciach». Jak tu śledzę. Mam jeszcze parę dolarów, wszystkie wyprowadzę na boże światło głosząc przy ich pomocy słowem, myślą, piśmem i uszykiem tę wielką prawdę, że emigracja z Polski nie jest potrzebna ani koniecznością.
O Boże! Czemuż, ach czemuż dopiero teraz wabudaliście tych porządnych ludzi, którzy wiedzą jak zapobiedz lułactwu mojego biednego narodu? Osiem milionów takich jak ja i takich emigrantów opuściło Polskę i poniewieramy się po wszystkich kąkach świata. Płują na nas gdaleniedzie, błą nas, okazują nam wzgardę wypychają nas na szary koniec wszędzie, dorabiają się naszą krawicą i potem, paują nad nami, każą nam przedstawiać (we Francji) specjalne dowody iż nie mamy robotawa w odozły, ką pią nas przynusowo a wzamian za nasze życie wypetnione pracą nad powiększeniem cudzych majątków otrzymujemy nierządko

(znów we Francji) kopniaki. Artykuł o emigracji czytałem w Kandydzie czy aa Kandydzie bo nie wiem jak to powiedzieć; czytał go ks. proboszcz Wiślniński i on to, on właśnie powiada do mnie:
— Księżu łaskawy i spokojny i dobry, po co ksiądz jechał z Polski na obczyznę?
— Nogi mi puchły księżu do bry, spokojny i łaskawy — odpaliłem odrazu.
— Ganiano mnie od jednej roboty do drugiej, ja byłem wtedy młody jeszcze bardzo, więc lałałem za robotą i w robocie aż mi popuchły nogi, a gdy mi popuchły nogi powiedziano mi iż cudzoziemca bez nóg Polska nie potrzebuje...
— Jakto cudzoziemca? — dziwił się ks. proboszcz.
— Hal — rzekłem.
— Jestem cudzoziemcem wszę dzie. Jestem człowiekiem do którego żaden kraj nie chce się przyznać. W Stanach Zjednoczonych byłem cudzoziemcem, bo nie byłem z rodziny angielskich purytanów; w Polsce byłem cudzoziemcem, bo przyjechałem ze Stanów Zjednoczonych...
— Rozumie — przerwał mi ks. Wiślniński. — Paskudny los — dodał z ubolewaniem. — »teraz jednak gdy okazuje się, że nie trzeba emigrować możemy ksiądz wrócić do Polski».
— Poczekam na dalsze wywody ks. Misiaszka — odrzekłem. — Nikt wprawdzie dotychczas ani nawet Mussolini nie znalazł skutecznej rady na przeludnienie i ostatnio Italia rozpoczęła rzykowną wojnę aby wybić nadmiar męskiej swej ludności, może jednak i jest rada... Poczekam.
— Wie ksiądz — mruzczał mój zacny proboszcz. — Male bardzo

interesują sprawy wychodźstwa z Polski. Nie mógłby też ksiądz zebrać dla mnie parę argumentów za i parę przeciw emigracji. Ja buduję kościół i nie mam czasu...
— Zdaże mi się — mówię śpiesznie. — że przywieźli kapitele. Słyszysz jakiś turkot...
— Słyszysz ksiądz? — roześmiał się ks. Wiślniński. — A ja nie iradzę bez wykrętów bo chociaż jako proboszcz nie wiele mogę zrobić dla księdza ani dobrego ani złego za jego życia, rozporządza jednak cmentarzem i gdyby tu ksiądz umarł wpakuję go na ten najmokrzniejszy kawałek...
— Człowieku bez serca, — krzyknąłem w strachu. — Tam pod ten płot pchałby mnie ksiądz? A toż utonął tam. Albo mnie zmyle i jeszcze po śmierci będę wdrował. — A jednak nie ustąpię — zapowiedział mi twardo. — Dla księdza robota jaką mu wyznaczam, będzie zabawką, a ja buduję kościół i czytam tylko trywkami, muszę więc czytać treściwie ujęte tłumaczenie sprawy wychodźstwa z Polski inaczej nie będę mógł należycie ocenić dalszych artykułów ks. Misiaszka, a jako proboszcz muszę wszystko wiedzieć.
Strzyka mnie w ramieniu, strzyka w boku, niekiedy w kolanie i wiem doskonale, że strzyka mnie z reumatyzmu. Jak tu leżeć w wodzie w takim stanie? Niby mówią, że po śmierci nic już nie dolega, kto to jednak mówi? Umarli! Nie! Właśnie mówią tak żywi którzy nie wiedzą co się dzieje w grobie. Na własne oczy widziałem podczas wojny światowej jak trupy kręciły się i wierciły na ziemi. Nie ryzykuję stanowczo. Jak trzeba to trzeba.
Pożegnałem ks. Wiślnińskiego i chcąc jak najrychlej dostać się do mej maszyny do pisania, wybrałem się najkrótszą drogą do Bacachery, tą, o której wspominałem w ostatniej „Gawędzie”.
— Mówił mi ten polski bra

Odpowiedzi Redakcji

— P. St. Jankowski — Prenumeratę za 1936 otrzymaliśmy; dziękujemy.
— P. Jan Schmitt Kowalewski — List pieniężny, otrzymaliśmy; dziękujemy.
— P. Fr. Szymański — Należność za Kalendarze „Ludu” otrzymaliśmy; nową paczkę Kalendarzy „Ludu” wysyłamy; dziękujemy.
— P. A. Bogumił (Matto Grosso) — Prenumeratę za 1936 r. i za Ka

starą panią; przy czółganu się raklem, to jest nogami naprzód.
głowa idzie w górę, to znaczy wszystko w porządku. Albo i nie w porządku, bo można sobie uszy podrzeć na kolcach. Zapewne byłbym wrócił na drogę uczciwą albo dotychczas stał przed płotem, kombinując jak się czółgać, nagle jednak spostrzegłem, że nowe grozi mi niebezpieczeństwo. Drożyną, która doszedłem do płotu waliło na mnie... ciele. Piśzę uczciwą prawdę, więc nie mówię, że był to byk, czy słoń, czy inny smok. Ciele było, ale jakie ciele! Rodacy! To ciele było to zdecydowane zjeść male żywem. Widziałem to z jego miny, z jego oczu, z jego otwartej paszczki; poznałem groźbę z dzikiego naprawdę beczenia z jakim leciało ku mnie.
— Wal bracie jak umiesz — syknąłem. Lepiej ci leżeć w tym zakazanym kącie Kandydki a nawet po brodzie w wodzie, jak spoczywać w żołądku cielecia.
Dalem nurka pod drut, głową naprzód, bo jednak wolałem aby mi to bydeł odgryzła nogą niż głowę;
szarpnąłem się raz, drugi, dziesiąty; ruchem zmił, zwinąłem się, już po drugiej stronie płotu w kłębuszek; skok i byłem... bezpieczny. — Biedny ty emigrancie. — dumalem rozcierając odbite na kamieniu kolano. — Biedny emigrancie. Gdybyś trzymał się ciele, czyżbyś nie straszylbyś ołę cielecia. Miałbyś wszelkie prawa i przywileje. Krzyknąłbyś na ciele, poskarzył się polojni, ostatecznie wniósł skargę do starostwa a tu w Paranie ciele ma, (o rety) dopiero teraz widzę swą nędzę) większe prawo od cielecia.
(Ciąg dalszy nastąpi)

SŁUSZNI

— Na artystę, to trzeba się urodzić...
— Słusznie. Bo jak się kto nie urodził, to czy może być artystą?

Companhia de Terras do Norte Parana



Pszenica w Londrinie
(Stacja kolejowa w Londrinie
ORLE)

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniwszy w całości pierwszą rezerwę zwaną **Warta**, Kompanja zarezerwowała drugi obszar pod nazwą **Orle**, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 kilometrów od **Bolandji**, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 kilometrów od **Arapongas** także przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami samochodowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki **Pirapó**, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: **peroba, cabriava, pau d'alto, cedr, palmito** i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożliwe mieć malarji.

Loty od 5 alkrów w zwyz po cenie 400\$000 za alker gotówką lub **czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie** od pozostałego kapitału.

Blizszych informacji udzielają:
COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANA
S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.
LONDRINA: Dyrekcja tejże Kompanji.
CAMBARA: Parana - **Ignacy Szańkowski**, główny agent tutejszy z **ORLEM** Kolonizacji polskiej, który wydaje **bilety darmowe z Cambarą** (aż na **Orle**).
Zapraszamy wszystkich zwiedzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistułów i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTEPNE

Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 1 - 6.

Curitiba - Rua Saldanha Marinho, 503 - Paraná.

Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta
dyplomowana
przez Uniwersytet Parański.
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swojej specjalności po najnowszym metodach i najnowszym aparaturą.
Ceny dostępne wszystkim.
Konsultorium:
Praczą Tiradentes Nr. 401.
nad Apleką Tiradentes.

Apteka Tiradentes

Aplektarz
Kuno Kleemann
Jedyna
POLSKA APTEKA
w Kurtybie.
Największa i najtańsza w Stanie Parana.
Curityba
Praczą Tiradentes Nr. 395
Telefon 1054.

Charutaria Aymoré

Właściciel
MARJAN BEMBŃOWSKI
Curityba - Rua Barão do Branco N. 13 - Telefon 969
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Polecia: Cygara i papierosy wszelkich gatunków. Tytoni fajkowy i do papierosów. Cygarniczki, papierosnice. Wielki wybór fajek. Zapalniczki, torbki do tytoniu i papierosów.
Dla p. p. Kupców i Wędziarzy ceny specjalnie niskie.
Popierajcie handel polski.

PALACIO

W przyszłym tygodniu:
Martha Eggerth
Canção do Meu Amor
W poniedziałek będzie wyświetlony wspaniały film:
Danubio Azul
W tych dniach będzie wyświetlony film:
As Aventuras de Cellini



Fabryka
Gwoździ

CENTRAL PARANAENSE

MAX ROSSENMAN FILHO
Uwaga! Ceny: „Pontas Paris”
Detal - w 2 kg. paczkach; - gwarantowane; ceny hurtu.
Ceny: 2 kg. gwarantowane.
13 x 15 za 6\$000
14 x 18 za 4\$900
15 x 21 za 4\$700
16 x 24 za 4\$600
17 x 27 do 30 za 4\$400
18 x 33 - 36 za 4\$200
19 x 36 - 39 za 4\$100
20 x 42 - 48 za 4\$000
Gwoździe gwarantowane.
Skorzystajcie z okazji!

ZYTO I PSZENICA W ZIARNKU
Kupujemy we wszelkiej ilości pszenicę i żyto w ziarnku. - Zgłaszajcie się do **Max Rossemann e Filho - Rua do Rosario 3 - Curityba - Parana.**

Empreza Constructora Universal Ltda.

z listopada
12711 - 1 wygrana
22711 - 2 wygrana
32711 - 3 wygrana
42711 - 4 wygrana
52711 - 5 wygrana
2450 - tysiącznik
711 - setna
11 - dziesiątka
1 - końcówka 1 wygrana
1 - końcówka 2 wygrana
Następna wygrana w dniu 26-go stycznia. Proście o prospekty przy ul. 15 de Novem. Nr. 384 - Curityba.
Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”

Złoto i srebro jako pieniądź

Przez całe wieki, aż do ostatniej wojny europejskiej, złoto było uważane za podstawę systemu pieniężnego. Złoto miało wszelkie potrzeby ku temu zalety. Ani woda, ani powietrze nie oddziaływały chemicznie na złoto. Złoto jest miękkie, wskutek czego można mu łatwo nadawać różne formy i można je również łatwo dzielić.

Co zaś najważniejsze, złoto jest stosunkowo nie wiele i powiększanie się zasobów jego jest bardzo powolne. Wobec tego **pieniadź oparty na złocie ma stałą wartość**

przez długi okres czasu. Przez całe wieki wartość złota była miarą wartości towarów.

Przez 75 lat przed wojną europejską złoto regulowało ceny wszystkich innych towarów. Jeżeli ilość złota powiększała się stosunkowo prędko, aniżeli produkcja innych towarów, ceny szły w górę. Jeżeli zaś produkcja innych towarów była stosunkowo szybsza, aniżeli produkcja złota, wówczas ceny spadały. Produkcja złota regulowała więc cenę wszystkich innych towarów.

Ponieważ zmiany w ilości złota przeznaczonego na podtrzymanie systemu pieniężnego były bardzo powolne, wobec tego i zmiany cen wszystkich innych towarów dokonywały się stopniowo i bardzo powolnie. Kraje cywilizowane przyzywały się uważać złoto za miarę cen

wszystkich towarów i system pieniężny oparty na złocie został powszechnie uznany za najlepszy. Podczas wojny i na kilka lat po wojnie złoto straciło swoją wartość pieniężną. Kraje, biorące udział w wojnie, drukowały papierowe pieniądze wedle potrzeby.

System pieniężny oparty na złocie został zaniedbany. Każdy kraj dążył do tego żeby wygrać wojnę za wszelką cenę. Nauczono się obchodzić bez złota. Papierowy pieniądź spełnił dobrze wszystkie potrzebne funkcje. Ceny towarów poszły w górę i pra-

wie na całym świecie zapanało względny dobrobyt.

W kilka lat po wojnie państwa europejskie zaczęły znowu powracać do systemu pieniężnego, opartego na złocie. Rozpoczęła się **konkurencja o zapasy złota.**

Wartość złota podniosła się, a ceny innych towarów spadły, powodując depresję i milionowe masy bezrobotnych.

Okazało się, że złota jest za mało na potrzeby pieniężne nowoczesnego społeczeństwa, z konieczności więc wiele państw musiało porzucić system pieniężny oparty na złocie. Australia i Argentyna uczyniły to w roku 1929. Za ich przykładem poszła Anglia i cały szereg małych państw w roku 1931.

Stany Zjednoczone trzymały się uparczywie systemu pieniężnego, opartego na złocie. Prezydent Hoover i jego doradcy wierzyli w złoto, jak

Żydzil w złotego cieleca

Prezydent Roosevelt po objęciu rządów nakazał wycofanie złotych monet z obrotu. Zabrakło również wymieniania papierowych pieniędzy (gold certificates) za złoto. Dnia 31-go stycznia, 1934 roku, prezydent Roosevelt **obniżył zawartość złota w dolarze**

o 40 procent. Dawniej uncja złota kosztowała 20,67 dolarów, a obecnie uncja złota kosztuje 35 dolarów. Rząd zabrał wszystkie złoto z banków placąc po 20,67 dolarów za uncję, a w zamian dał bankom papierowe pieniądze. Ponieważ obecnie uncja złota kosztuje 35 dolarów, wobec tego rząd „zarobił” dwa miliardy 1.800 milionów dolarów. Tak **skończyło się prawdopodobnie raz na zawsze panowanie złota w Stanach Zjednoczonych.**

To obcięcie ilości złota w dolarze odbiło się natychmiast w handlu zagranicznym. W porównaniu z pieniędzmi innych państw dolar stracił 40 procent na wartości. W Stanach Zjednoczonych potrzeba będzie jeszcze długiego czasu zanim obywatele odczują tę niższą wartość dola-

ra. W każdym razie jest to zdecydowany krok w kierunku inflacji cen towarów o 40 procent.

Aż do połowy 19-go wieku srebro odgrywało ważną rolę jako pieniądź na całym świecie. W Chinach jeszcze dzisiaj srebro a nie złoto jest podstawą systemu monetarnego.

Począwszy od połowy 16-go wieku produkcja srebra w Ameryce Północnej i Południowej rosła bardzo szybko i wskutek tego srebro straciło swą wartość w porównaniu z wartością złota. Nic dziwnego, że państwa europejskie **przestały posługiwać się srebrem** w swym systemie pieniężnym.

W Stanach Zjednoczonych zaczęła się aż do dnia dzisiejszego

Z bliska i z daleka ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE WAGONU Z BRONIĄ I AMUNICJĄ

Niezwykłą sensację wywołało zagadkowe zniknięcie z dworca w Tuluzie wagonu, naładowanego bronią i amunicją. Park artylerji w Clermont Ferrand wysłał pod adresem parku artylerji w Tuluzie wagon, zawierający 3 tys. karabinów ręcznych, sporą ilość karabinów maszynowych, rewolwerów i amunicji.

Wagon ten przybył do Tuluzy późnym wieczorem. Władze wojskowe postanowiły wobec tego przystąpić do wyładowania wagonu dopiero nazajutrz.

Jakież było zdziwienie i konsternacja czynników zainteresowanych, gdy się okazało nazajutrz, że wagon z bronią i amunicją znikł nagle, jak kamfora.

Wszystko natychmiast dochodziło. Zaalarmowano ministerstwo wojny i ministerjum spraw wewnętrznych. Rozesłano telegramy na wszystkie strony. W rezultacie tych poszukiwań zaginiony wagon znaleziono na stacji w Nouvelle, nad granicą hiszpańską. Był już najwyższy czas, gdyż w kilka chwil później wagon miał zostać przyłączony do pociągu, udającego się do Hiszpanji. Władze śledcze stają się wykrzyż w jakich okoli-

go zaczęła walka pomiędzy zwolennikami srebra a złota. Raz jedna, to znowu druga strona zwyciężała. Zwolennicy srebra twierdzą, że

nie ma dosyć złota na stworzenie systemu monetarnego jakiego wymaga rozwinięty wysoki handel i przemysł doby obecnej. Potrzeba wobec tego używać więcej srebra celem powiększenia ilości pieniędzy w obiegu.

Dnia 11-go lipca 1934 roku zwolennicy srebra w kongresie potrafili przeprowadzić prawo o powołaniu rządu do kupowania srebra, a wartość srebra będzie się równać 1/3 wartości złota będącego w skarbie rządowym. To kupowanie srebra przez rząd przygotowuje również grunt pod inflację pieniędzy.

LEKARZ SZWEDZKI ZNALAZŁ LEKARSTWO NA TRAD

Uczony szwedecki, dr. Reenstier na przebywa od kilku miesięcy w Etiopji, gdzie przeprowadza doświadczenia z nowo wynalezionym sposobem leczenia trądu, uważanego dotychczas za nieuleczalny. Użytkowane wyniki są zdumiewające, bo już po kilkunastu dniach leczenia trąd znikł niemal zupełnie.

30.000 SŁUŻĄCYCH PORZUCIŁO SŁUŻBĘ U ŻYDÓW W BERLINIE

W dniu 1 bm. 30.000 kocharek i pokojówek, liczących poniżej 35-letu lat, opuściło domy żydowskie, w których pełniły dotąd służbę. Większość tych kobiet, które na mocy uchwał norymberskich utraciły pracę, spadnie na karku rządu Rzeszy. Znana liczba z pośród tych 30.000 zwolnionych służących pracowała przez 10 lat z górą w jednej i tej samej rodzinie.

RADA MIEJSKA ZŁOŻONA Z SAMYCH BEZROBOTNYCH

Miasto Chelmsford w prowincji Anterio (Canada), wybrało radę miejską, w której skład weszli sami bezrobotni, pobierający zasiłki. Jednym niepobierającym zasiłków jest major miasta. W związku z tym faktem, prasa kanadyjska zaznacza, że największą liczbę bezrobotnych pobierających zasiłki, miała Kanada w lutym 1935 r. - 1.230.000 osób żyło w tej chwili żyło z zasiłków 1.100.000 osób (ogłaga więc przeszło jedna dziesiąta całej ludności).

WESOŁY KĄCIK

FLEGMA ANGIELSKA

Wielki parowiec pasażerski od kilku dni już znajdował się na morzu.

Pasażerowie skracali sobie czas, jak mogli - tenisem, szachami, kartami, tańcami.

Jeden jedyny pasażer, Anglik, nie brał w niemoż udziału, tylko bez ruchu siedział ciągle na fotelu, na pokładzie.

Jeden z towarzyszy podróży czynił mu rozmaite propozycje rozrywkowe, ale zawsze spóknieł się z odmową.

Dał wreszcie za wygraną, ale zażądał zniecierpliwiony o przyczynę tego unikania towarzystwa i zabawy.

— Nie mam nigdy zwycięzo — odpowiedział Anglik — robienia dwóch rzeczy naraz.

— Ależ pan nie wydaje się być niezmiernie zajęty — no i cóż pan robi naprzekąd w tej chwili?

Anglik spojrzawszy zgóry na pytającego i odpowiedział spokojnie: — Podróżuję!

ZNAJOMOŚĆ

Stawny chirurg spieszył przez ulicę, gdy wtem zaczęła go jakiś tajemniczość i serdecznie wita.

— Przepraszam najmocniej, ale sobie nie przypominam, kiedy i gdzie miałem szczęście poznać pana — powiada profesor.

— Ależ panie profesorze, przed kilku tygodniami operowałem u pana ślepa dziecko.

— Ach, tak, naturalnie — odpowiada uprzejmie profesor — ale zupełnie pana z zewnątrz nie mogłem poznać.

MIŁOSIĘRZDZIE

— Uważam, że stan pańskiego zdrowia znakomicie się poprawił. Ma pan jeszcze wprawdzie spuchnięte nogi, ale nie biorę tego tragicznie.

— Gdyby pan doktor miał spruchnięte nogi, tobym ja też nie brał tego tragicznie!

ELIXIR 914

używając go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszczoł, ogzm, wrzodów, swędzenia, ran jatrzących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólu w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nadomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Zolądek i kiszki będą z doskonałym stanem, bo „Elixir 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera jodków.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilistycznym.